

# Sprawozdanie

Komisji przemysłowej o wniosku posła Soleskiego w sprawie utworzenia w kraju czterech państwowych szkół rękodzielniczych.

## Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 14. stycznia br. przekazał Wysoki Sejm do załatwienia Komisji przemysłowej wniosek posła Soleskiego treści następującej: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, by nawiązał z c. k. Rządem rokowania, celem utworzenia w Galicyi na razie co najmniej czterech szkół rzemieślniczych rządowych (z tych po jednej we Lwowie i Krakowie) i przedłożył na najbliższej sesji sejmowej sprawozdanie o wyniku tych rokowań.“

Szkoły rzemieślnicze, których utworzenia domaga się poseł Soleski, dotychczas w kraju naszym zupełnie nie istnieją. Zadaniem szkoły jest, ażeby na podstawie odpowiedniego programu nauk dać młodzieży teoretyczne, w głównych zarysach praktyczne i przygotowawcze wykształcenie, zanim wstąpi do terminu, szkoły fachowej czy przemysłowej, a tem samem rozpocznie naukę w pewnym przez siebie obranym rzemiośle. Wykształcenie fachowe z kwalifikacją na czeladnika, ewentualnie samoistnego majstra otrzymuje rękodzielnik w specjalnej szkole fachowej utworzonej dla jednego rękodziela, w państwowej szkole przemysłowej a najczęściej, wedle dawnego utartego zwyczaju praktyką w terminie u samoistnego majstra. Fachowe szkoły dla jednego rękodziela przynoszą znaczną korzyść swoim uczniom, wyrabiając w nich zawodowe uzdolnienie i gust artystyczny, mogą one jednak znaleźć pomieszczenie, tam gdzie specjalny przemysł w szerszych rozmiarach jest uprawiany. Zbliżone do szkół fachowych są państwowe szkoły przemysłowe, które obejmują całe grupy rzemiosł. W obydwu kategoriach szkół państwowych obok praktyki zdobywa uczeń w wyższej mierze wykształcenie teoretyczne, nabywa biegłości w rysunku, modelowaniu i t. p., którą to wiedzę terminator uczęszczając na wieczorną naukę uzupełniającą w tym stopniu nabyć nie może. Rzemieślnik wykształcony fachowo w państwowej szkole przemysłowej, jak poucza doświadczenie, przeważnie jest dobry do wykonywania rzemiosła w większym warsztacie i w fabryce, gdzie znajdzie w zastosowaniu ulepszone sposoby i maszyny, których nauczył się w szkole używać. Zwykły przeciętny majster nie zawsze ma do dyspozycji maszyny i używa ulepszonych sposobów, więc napotyka na pewnego rodzaju trudności, z wykształcenia swego w całej pełni nie korzysta i jest zmuszony zastosować się do nowych warunków.

Terminator, zanim fachową naukę i pracę faktycznie rozpocznie, bywa używany przez czas dłuższy do różnorodnych posług domowych, następnie oddaje go majster pod opiekę jednemu z czeladników i pod tegoż kierunkiem odbywa praktykę.

Jeżeli jednak pryncypał posiadając warsztat średniego urządzenia, posługuje się częstokroć starymi metodami i niedostatecznym zapasem narzędzi, rezultat jest ten, że chłopak ucząc się w tych warunkach, nie przyswaja sobie nic postępowego i uczy się ro-

bić sposobem gdzieindziej zaniechanym. Pewne braki, które objawiają się w zawodowym wykształceniu młodzieży rzemieślniczej spowodowały administracyę państwa do obmyślenia projektu szkoły takiej formy, aby uczeń mógł wynieść fachowe przygotowanie, któreby uzupełnił, wstępując na praktykę do majstra, gdzie w przeciągu dwóch ewentualnie trzech lat wypisać się może na czeladnika. Do terminu wstępuje uczeń po skończonym 14 roku życia, zatem po ukończonym 12tym roku, to jest wówczas, kiedy jeszcze podlega rygorowi obowiązku szkolnego, zostaje przyjęty do szkoły rękodzielniczej i rozpoczyna naukę. Komisya nie wchodząc w szczegóły programu nauk udzielanych w szkołach rękodzielniczych, mając na uwadze, że od 1888 r. krajowa Komisya dla spraw przemysłowych zajmowała się tą sprawą zaznacza, że nauka jest codzienną, trwa dwa najwyżej trzy lata i obejmuje przedmioty jak n. p. geografję, fizykę elementarną, technologię, towaroznawstwo, rysunek wolnорęczny, geometryczny i zawodowy, naukę o formach, modelowanie, rachunkowość i t. p. dalej ćwiczenia praktyczne wykonywane przy pomocy rozmaitych narzędzi używanych w rzemiośle.

Przy szkołach tej formy utworzone są publiczne sale rysunków do użytku dla starszych rękodzielników a wreszcie kurs nauki uzupełniającej przemysłowej. W tej części Monarchii przeważnie w Czechach czynnych jest 11 szkół rękodzielniczych, sześć państwowych i pięć utworzonych przez gminy przy pomocy znacznych subwencji dawanych ze skarbu państwa a na cel utrzymania wyżej wymienionych szkół Ministerstwo wyznań i oświecenia wstawiło poważną kwotę 94.200 zł. w rubrykę wydatków na rok 1898. Szkoły rzemieślnicze niewątpliwie w wysokiej mierze wpływają na ulepszenie rękodziel a najlepszym dowodem jest fakt, że Czesi i Niemcy pomimo założenia jednastu szkół, czynią starania o utworzenie szkół nowych. Komisya przemysłowa, zważywszy, że szkoły rękodzielnicze skutecznie przyczynić się mogą do podniesienia poziomu wykształcenia naszych rzemieślników i ułatwić tymże konkurencyę z obcymi wyrobami, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by nawiązał z c. k. Rządem odpowiednie rokovania co do zakładania w kraju państwowych szkół rękodzielniczych a z wyniku rokowań zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi.

We Lwowie dnia 11. lutego 1898.

Przewodniczący:  
*Szczepanowski.*

Sprawozdawca:  
*Żardecki.*

# Sprawozdanie

sejmowej komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłowych szkół uzupełniających.

## Wysoki Sejmie!

Szkół tych w roku 1895/6 czynnych było 44; w roku 1896/7, do którego się odnosi sprawozdanie niniejsze, przybyła szkoła w Kałuszu, tak, że szkół tych w roku 1896/7 czynnych było 45. Od 17. września 1897 weszła w życie szkoła w Myślenicach, którą na podstawie normalnego statutu otwarto z dwiema klasami, tj. 1 klasą przygotowawczą i jedną klasą kursu przemysłowego.

Druga szkoła przemyska, o której prowizorycznem otwarciu wspomniano roku zeszłego, istnieje samodzielnie od 1. października 1897.

Utrzymanie tych 45 szkół czynnych kosztowało w roku 1896/7 (według preliminarzy) razem 74.761 zł. Z tego pokrywa kraj 23.315 zł., państwo 23.260 zł., gminy 18.839 zł., resztę w kwocie 9.347 zł. inne czynniki miejscowe.

Stosownie do żądań kraju Rząd podniósł wypłacaną na rzecz szkół tych subwencyę w roku 1897 do kwoty 23.000 zł., tj. o 2.000 zł. więcej, niż w roku poprzedzającym.

Na rok 1898 zażądała krajowa komisya spraw przemysłowych subwencyi od Rządu w kwocie 25.400 zł.

Dla łatwiejszego poglądu zestawia się poniżej procentowy udział łożących na te szkoły czynników za ostatnich lat sześć.

	1891/2	1892/3	1893/4	1894/5	1895/6	1896/7
Udział kraju . .	28·3%	29·0%	27·5%	29·8%	30·0%	31·2%
„ państwa . .	27·5 „	26·2 „	27·8 „	29·8 „	29·4 „	31·1 „
„ powiatów . .	5·2 „	5·6 „	5·7 „	5·6 „	5·7 „	5·4 „
„ gmin . .	28·5 „	26·7 „	27·8 „	25·6 „	26·3 „	25·2 „
„ izb handlowych, inst. finans. etc.	10·8 „	12·5 „	11·2 „	9·8 „	8·6 „	7·1 „

Z zestawienia tego widać, że cyfry rubryki ostatniej statecznie maleją, inne zaś w tej samej mniej więcej utrzymują się wysokości. Ponieważ zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przy stosownem staraniu się, Rząd przyznawać będzie w miarę potrzeby sub-

wencye większe, a pewnem jest, że szkoły te w całości działają dobrze, komisya sądzi, że w tworzeniu ich ustawać nie należy.

Jakich tych ofiar pieniężnych skutek?

Na zapytanie to odpowiada najprzód alegat IV. sprawozdania krajowej komisji przemysłowej, z którego się dowiadujemy, że w 141 klasach od 380 nauczycieli pobierało naukę 5.540 uczniów, z których 3.950, tj. 71·3% klasyfikowano. Z tych 3.950 klasyfikowanych 3.038, tj. 77% otrzymało stopień pomyślny, resztę 912 czyli 23% niepomyślny.

Nie wchodząc w szczegółowy rozbiór przedstawionych tu liczb, zaznaczyć jednak wypadnie, że ilość uczniów zapisanych wobec roku poprzedzającego wzrosła o 375 uczniów. Ponieważ z tego tylko 177 przypada na dwie nowo otwarte szkoły (Kałusz i Żywiec), toż reszta 198 przedstawia naturalny przyrost frekwencji, tj. 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>%.

Podnieść dalej należy, że ilość klasyfikowanych, wyrażająca się jako 71·3% uczniów wpisanych, przedstawia zarazem procent mniej więcej regularnie uczęszczających. Stosunek ten procentowy, jakkolwiek gorszy nieco od zeszłego roku (74%) nie jest w całości niepomyślny. Podobnie i stosunek procentowy dobrych stopni do ogółu klasyfikowanych, tj. 77%, jest wcale korzystny, a nawet lepszy, niż w roku zeszłym (72%).

W całości tak z rubryk alegatów jak i rozmaitych w sprawozdaniu krajowej komisji przemysłowej poczynionych uwag wynika, co następuje:

1. W kierunku udzielania i wyniku nauki szkoły postępują powolnie lecz statecznie.
2. Procent uczniów uczęszczających wobec liczby uczniów zapisanych w ogólności nie jest niekorzystny.
3. Ilość zapisanych uczniów w porównaniu z ilością terminatorów w miesiącu nie zadowala.
4. Znaczniejszą część winy w tym kierunku ponoszą majstrowie, którzy terminatorów swoich przez czas dłuższy nie zgłaszają do stowarzyszeń przemysłowych, a więc tem samem nie posyłają do szkoły.
5. Władze przemysłowe nie wszędzie doglądają należytej regularności frekwencji z potrzebną energią.

W celu uchylenia skonstatowanych niewłaściwości, których szkodliwe skutki podnoszą sprawozdania dyrekcji licznych szkół w kraju, uchwałił Wysoki Sejm od szeregu lat rokrocznie wezwanie do rządu o energiczne czuwanie nad powyższą sprawą. Niezawodnie, że wezwania te w niejednym miejscu odnoszą i skutek, gdyż nie mało takich sprawozdań szkolnych stwierdza postęp na lepsze, mimo to jednak widocznie ujemny stan w szkołach jeszcze panuje, skoro przemysłowa komisya krajowa w sprawozdaniu swem wyraża się, że „nierregularne zapisywanie się i uczęszczanie młodzieży rękodzielniczej na naukę jest zawsze jeszcze bardzo ujemną stroną przemysłowych szkół uzupełniających. Narzekania zarządów szkolnych na małą w tej mierze pomoc ze strony korporacji i władz przemysłowych są bezustanne, pomimo, że i w roku bieżącym wskutek rezolucyi Wys. Sejmu z dnia 8. lutego 1897 wezwało ck. Namiestnictwo władze przemysłowe do energicznego w tym kierunku działania.“

Zaznacza dalej sprawozdanie krajowej komisji przemysłowej, że „w bieżącym (1897 r.) nastąpiła znaczna zmiana stosunków. Do obowiązującej ustawy przemysłowej przybyła nowela z 23. lutego 1897 (Dz. p. p. Nr. 63.), która poczęła obowiązywać z dniem 23. maja 1897 i mieści w sobie zaostrenia obowiązku uczęszczania na uzupełniającą naukę dla uczniów rękodzielniczych. W szczególności w dodatkowych paragrafach do §§. 99., 100. i 137. ustawy przemysłowej wskazano majstrom, pod zagrożeniem kar pieniężnych, a nawet odjęcia prawa trzymania terminatorów, iż są obowiązani zostawić uczniom warstatowym czas na uczęszczanie na naukę przemysłową, przynaglać ich do tego i czuwać, aby regularnie na naukę chodzili — terminatorom zaś, którzyby z własnej winy naukę tę zaniedbywali, zagrożono przedłużeniem czasu terminowania.“

Ze słusznego wychodząc założenia, że dobra szkoła przedewszystkiem na dobrym polega nauczycielu, podnosi komisya krajowa, że stale baczną zwraca uwagę na dopełnienie wykształcenia nauczycieli w szkołach uzupełniających. Subwencyonuje przeto w tym celu urządzone w państwowych szkołach przemysłowych w Krakowie i Lwowie kursy specjalne, które dawniej obejmowały głównie naukę rysunku. Gdy zaś liczba nauczycieli rysunku została na razie skompletowana, zarządcono podczas ferj głównych 1897 r.